

MARIANIE — w trosce o zmarłych

Wszyscy nosimy w sobie zarodki zła. Dziecko od pierwszego dnia swego istnienia skłonne jest już do złego. Tkwi w nim bakcyl, który z postępem lat coraz bardziej obejmuje jego władze umysłowe. Trzeba dopiero ogromnego wysiłku, by rozprzestrzeniające się coraz bardziej w człowieku władanie zła opanować i ujarzmić. Wiedzą o tym rodzice, nauczyciele i wychowawcy. Praca nad kształtowaniem ludzkiego charakteru trwa lata i właściwie nigdy się nie kończy. Po tej walce, prowadzonej z różnym skutkiem, człowiek umiera z bagażem nieuporządkowanej miłości własnej i ludzkich przywiązań. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus była wciąż niepocieszona, że mimo walki zło wciąż daje znać o sobie. Tak więc człowiek umierając idzie ku swemu wiecznemu przeznaczeniu uwikłany w sprawy, z których nie potrafił się wybronić. Zanim stanie przed Stwórcą i Panem, musi się oczyścić.

Kościół od samego początku głosił prawdę o czyścicu. Ta prawda wiary, która tak samorzutnie narzuca się człowiekowi, ma z jednej strony być zachętą dla niego, by starał się już tu na ziemi oczyścić z resztek grzechów, a z drugiej skłonić go do stałej pamięci o losie tych, którzy odeszli. Ma zachęcić do niesienia pomocy w ramach prawdy o świętych obcowaniu.

Różnie się rozwijało w dziejach Kościoła nabożeństwo do dusz czyścicowych. Powstawały specjalne bractwa, mnożyły się praktyki pobożności, ustanawiano odpusty, dni modlitw.

W roku 1673 powstało w Polsce Zgromadzenie Ojców Marianów, którego założycielem był o. Stanisław Papczyński. Celem tego Zgromadzenia było niesienie pomocy duszom zmarłych.

Wiek siedemnasty był dla Polski czasem nieustannych wojen, klęsk i epidemii. Walczyliśmy na wielu frontach. Ginełi ludzie, a kraj się wyludniał. Nie wszyscy umierali przygotowani na spotkanie z Bogiem. Dlatego Ojciec Papczyński postanowił przyjść im z pomocą. Już w samym tytule pierwszej napisanej przez siebie reguły dał temu wyraz: „Norma życia zakonnego nadana Zgromadzeniu NMP od Niepokalanego Poczęcia Pustelników Marianów wspomagających dusze zmarłych, szczególnie poległych ha polu walki i od zarazy (...)”. W pierwszym zaś rozdziale pisze: „Byście jednak beczynninie w Winnicy Pańskiej nie stali (...) wspomagajcie dusze zmarłych wiernych cierpiących w czyścicu, poległych w wojnie lub od zarazy, z największą gorliwością, pobożnością, zapalem”. Znane też było osobiste nabożeństwo o. Papczyńskiego do dusz czyścicowych.

Duchowy spadkobierca o. Papczyńskiego, o. Kazimierz Wyszyński, podtrzymał ideę Założyciela. Przebywając w Rzymie w r. 1751 jako Prokurator Generalny Zgromadzenia, wyjednał u papieża Benedykta XIV specjalne odpusty dla dusz czyścicowych. Nie była to sprawa łatwa, ponieważ w tamtych czasach Kościół nie udzielał ich tak chętnie i licznie, lub udzielał tylko specjalnym bractwom. Niemniej o. Wyszyński uzyskał to, czego pragnął.

W XIX wieku Zgromadzenie Marianów tak jak szereg innych zgromadzeń uległo kasacji przez władze carskie. Odnowione w r. 1909 przez Sługę Bożego Oo Matulewicz, późniejszego biskupa wileńskiego, podjęło dawną ideę troski o dusze zmarłych. W dekrete zatwierdzającym Zgromadzenie z 28 XI 1910 r. czytamy: „Celem Zgromadzenia było: Niepokalane Poczęcie otaczać szczególnym kultem i nabożeństwem,

dbać o zbawienie bliźnich, podawać zasady nauki chrześcijańskiej szczególnie ludziom mniej wykształconym, jak również nieść pomoc ożywczą duszom zmarłych, spłacającym swój dług cierpieniem w ogniu czyśćcowym”. Sam Odnowiciel Zgromadzenia odznaczał się gorącym nabożeństwem do dusz czyśćcowych. W swej instrukcji o „Pomocy Zmarłym” pisze: „W stosunku do których jesteśmy zobowiązani okazywać miłosierdzie, najbiedniejsi i najbardziej godni miłosierdzia są ci, którzy zatrzymani są w czyśćcu. Przeto zastosuj do siebie i do tych dusz owe Chrystusowe słowa: Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

Od tego czasu minęło wiele lat, a Zgromadzenie Marianów do dziś pamięta o wielkiej trosce Ojca Odnowiciela o los zmarłych. W swoich odnowionych Konstytucjach podtrzymuje tę ideę, a w osobistym życiu członków stosuje zalecenia wspomnianej wyżej instrukcji, która na innym miejscu mówi: „Przeto módl się, bracie, i pracuj dla dusz zmarłych, ofiaruj za nie dzieła pokutne, twoje zaparcie się i umartwienie, dzieła twojej własnej gorliwości i inne dobre dzieła, ofiaruj za nich Ofiarę świętą Mszy świętej. Komunię św., odpusty, żegnaj się za nie wodą święconą, wykorzystaj i inne sakramentalia, pamiętaj o owych słowach Chrystusowych: Jaką miarą mierzycie, odmierzą wam i przydadzą jeszcze”. Tak więc obchodząc trzechsetlecie swego powstania Zgromadzenie Marianów pamięta o jednej z podstawowych idei, propagowanej przez trzech najwybitniejszych przedstawicieli.

Współczesna teologia, podtrzymując tradycyjną naukę Kościoła o istnieniu czyśćca, rzuca nowe światło na jego rzeczywistość. Zwraca uwagę, że tę rzeczywistość może za bardzo ujmujemy w naszych ziemskich kategoriach czasowych. W perspektywie w ten sposób rozumianej, takie momenty jak śmierć, zmartwychwstanie i sąd ostateczny to wydarzenia bardzo od siebie odległe. Jednak Boża rzeczywistość nie jest ograniczona ani czasem, ani przestrzenią i los zmarłych inaczej może się układać, niż nam się wydaje. Wydarzenia te mogą się łączyć dla nich w jeden oczyszczający i uszczęśliwiający akt miłosierdzia Bożego i Bożej miłości, która nagle ogarnia człowieka. Nasze życie i postępowanie, nasza modlitwa i ofiara nie pozostaje bez wpływu na ten moment, czy jak chce dawna pobożność — okres oczyszczenia. Prawda o świętych obcowaniu podtrzymuje to przekonanie. Wszyscy wierzący powinni pamiętać o chrześcijańskim obowiązku niesienia pomocy duszom w czyśćcu cierpiącym, dla wspierania których Kościół powołał przed trzystu laty specjalne Zgromadzenie — pierwszy zakon męski, założony na polskiej ziemi. [Ks. Tadeusz Rogalewski MIC, *Przewodnik Katolicki* Nr 46, 18 listopada 1973].